

Łzy, Anka, ot tak

Może i nie jestem taka, jaką chciałbyś, abym była.
Czasem jestem, jestem próżna i potrafię być niemiła.
Często zmienna jak pogoda i za bardzo pewna siebie,
Ale przecież to nie powód, aby dzisiaj stracić ciebie.

Wczoraj mi obiecywałeś: "Będę z tobą do końca twych dni."
Dzisiaj płaczę, świat się śmieje: "Co się z tobą, Aniu dzieje?"

Moje serce krwawi, bo mój chłopak się nie zjawił,
Stoję sama w sukni białej przed ołtarzem.

Obiecuję, że po ślubie zmienię w sobie wiele rzeczy.
Twoja miłość z moich wad szybko mnie wyleczy.
Będę grzeczna jak aniołek, zawsze twoja tak, jak zechcesz.
Niebo ci otworzę wreszcie, tylko gdzie Ty teraz jesteś?

Wczoraj mi obiecywałeś: "Będę z tobą do końca twych dni."
Dzisiaj płaczę, świat się śmieje: "Co się z tobą, Aniu dzieje?"

Moje serce krwawi, bo mój chłopak się nie zjawił,
Stoję sama w sukni białej przed ołtarzem.

Wczoraj mi obiecywałeś: "Będę z tobą do końca twych dni."
Dzisiaj płaczę, świat się śmieje: "Co się z tobą, Aniu dzieje?"

Moje serce krwawi, bo mój chłopak się nie zjawił,
Stoję sama w sukni białej przed ołtarzem.

Moje serce krwawi, bo mój chłopak się nie zjawił,
Stoję sama w sukni białej przed ołtarzem.